

Michał KLIMECKI

POLSKO-UKRAIŃSKA WOJNA O WSCHODNIĄ GALICJĘ 1918–1919 r. POLSKIE SPOJRZENIE

Проаналізовано геополітику польсько-української війни (листопад 1918 – липень 1919 рр.), подано образ цієї війни в польській науковій і суспільній думці.

Ключові слова: Польща, ЗУНР, польсько-українська війна, польська історіографія, суспільна думка.

W ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny, w warunkach korozji struktur państwowych Rosji, Austro-Węgier i Niemiec, narody dotychczas pozbawione państw wysunęły postulaty niepodległościowe. Polacy, Czesi i Słowacy, Ukraińcy, Litwini, Finowie, Łotysze, Estończycy, Gruzini i w mniejszym stopniu Białorusini podjęli działania określenia swoich granic, ustrojów polityczno-prawnych i przyszłych sojuszy. Ich elity koncentrowały aktywność m. in. na gromadzeniu argumentów na rzecz postulatów terytorialnych, wybieranych z własnej historii oraz stosunkach społecznych i gospodarczych, ignorując lub lekceważąc oceny i ustalenia sąsiadów. Głównego partnera i jednocześnie przeciwnika uparcie postrzegały w słabnących instytucjach państwa, w których jeszcze żyły, przede wszystkim z nim przygotowując się do konfrontacji politycznej i zbrojnej. Wybuch konfliktów z sąsiadami, znajdującymi się w podobnym położeniu, zaskakiwał i wywoływał przeświadczenie o ich agresywnej, niczym nie umotywowanej postawie, na którą należy odpowiedzieć nie propozycjami negocjacji ale siłą. Jeśli nawet pobrzmiały głosy o konieczności rozpoczęcia rozmów na tematy sporne, głównie związane z przebiegiem granic, to niemal zawsze spotykały się z zarzutami braku patriotyzmu oraz wiary w ofiarność i determinację narodu. Nielicznym politykom i wyższym dowódcom szukającym środków zapobieżenia szybko rozwijającym się antagonizmom na prowizorycznych granicach przeciwstawiała się nie tylko warstwa przywódcza. Społeczeństwo odmawiając im poparcia, marginalizowało ich rolę w formujących się władzach cywilnych i wojskowych, automatycznie wzmacniając ośrodki przekonane o zasadności szukania rozstrzygnięć terytorialnych za pomocą siły zbrojnej. Z winy takich zachowań powstawała paradoksalna sytuacja, w której nie można było pogodzić powszechnego pragnienia pokoju z ustanowieniem granic zgodnych z historycznymi wyobrażeniami. Jednocześnie na niektórych obszarach Rosji, a także Ukrainy, Białorusi, Gruzji i obszarów nadbałtyckich, pogłębiał się chaos społeczny, wzmacniając przesłanki dla rozwoju ideologii komunistycznej, programowo odcinającej się od kwestii narodowych i promującej model społeczeństwa oparty na zasadach dyktatury pracujących, w rzeczywistości aparatu partyjnego, chronionego i wzmacnianego przez wojsko i struktury policji politycznej.

Wśród narodów organizujących swoje państwa Polacy i Ukraińcy zajmowali szczególne miejsce. Dzięki znacznym potencjałom ludnościowym, terytorialnym i gospo-

darczym powinni stworzyć duże, względnie zamożne i stabilne państwa. Dodajmy, że stosunkowo szybko, gdyż już wiosną 1919 r. od sprawności powoływanych przez nich struktur zaczęła zależeć także przyszłość europejskiego kontynentu. Bolszewicy rządzący Rosją nadali jej status terytorium, z którego, zgodnie z ich planami i zapowiedziami, rewolucja przeniesie się na całą zachodnią i południową Europę. Znajdując się w obliczu agresywnych poczynań Rosji, oba narody, polski i ukraiński, różnie oceniały stan środowiska międzynarodowego, w tym przede wszystkim konsekwencje rewolucji lutowej i bolszewickiego przewrotu w Rosji. Posiadając odmienne doświadczenia historyczne, inaczej definiowały najważniejsze dla siebie zagrożenia. Odmienne było, co oczywiste, ich położenie geograficzne. Różniły się dorobkiem gospodarczym, politycznym i intelektualnym, a także doświadczeniami wynikającymi z przeszłości.

W okresie Wielkiej Wojny i po jej zakończeniu polscy i ukraińscy przywódcy przyjęli inne strategie postępowania wobec wielkich mocarstw, ich koalicjantów i przeciwników. Wynikiem uporczywych zabiegów polskich polityków i wojskowych po obu stronach frontu stało się zwrócenie uwagi na nasz potencjał mobilizacyjny i gospodarczy. Z pozycji petenta przywódców Ententy i Państw Centralnych uzyskaliśmy miejsce sojusznika, małego i słabego, ale sojusznika. W ostatnich miesiącach wojny już posiadaliśmy aprobatę środowiska międzynarodowego na odbudowę państwowości. Z pewnym uproszczeniem możemy przyjąć, że bez względu, któremu z sojuszy przypadło by zwycięstwo, nam i tak zaproponowano by miejsce przy stole negocjacyjnym, oczywiście podrzędne, ale przywracające polskie państwo. Przy tym liderzy najważniejszych obozów aktywnych w kraju, orientujących się na Państwa Centralne i we Francji związanego z Ententą nie zostali pozbawieni wiary w siłę swojego narodu. Potrafili działać bez kompleksów wobec swoich adwersarzy czy sojuszników. Pod koniec 1918 r., po klęsce Niemiec wśród polskich polityków przeważała opinia, że państwo należy budować możliwie samodzielnie, uwzględniając stanowisko Ententy jedynie w kwestiach związanych z przebiegiem granic na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku. I choć nie było wśród nas jednomyślności, co do obszaru jaki powinien znajdować się w naszym posiadaniu, nie wielu wyobrażało go sobie bez Poznania, Torunia, Wilna, Krzemieńca i Lwowa. Powszechnie również zamierzano oprzeć bezpieczeństwo Polski o sojusz z Francją i jej aliantami z Wielkiej Wojny. Rosję, tą "czerwoną" i tą "białą", traktowano jako groźnego i nieprzewidywalnego sąsiada, prowadzącego agresywną politykę wobec słabszych partnerów. Nie powstała żadna orientacja opowiadająca się za konstruowaniem sojuszniczych związków z Rosją. W polskich działaniach i myśli politycznej nie zaistniała równie alternatywa dla niepodległości, chociażby pod postacią konfederacji lub federacji, z którymś z byłych państw zaborczych.

Natomiast Ukraińcy w okresie I wojny światowej zaniedbali promocję swoich aspiracji narodowych wśród państw Ententy. Żyjący w granicach rosyjskiego imperium do jesieni 1917 r. rozważali zakres swobód narodowych, jakie miał im zapewnić związek z nową demokratyczną Rosją. Dopiero przewrót listopadowy w Piotrogradzie i rozpędzenie Konstytuanty przez bolszewików wymusiły na rezydującej w stołecznym Kijowie Ukraińskiej Centralnej Radzie ogłoszenie 9 stycznia 1918 r. IV Uniwersałem całkowitej suwerenności Ukraińskiej Republiki Ludowej. Przyznawał to obdarzony wielkim autorytetem czołowy polityk i intelektualista Mychajło Hruszewskij, mówiąc:

“Byliśmy konsekwentnymi federalistami, ale warunki spowodowały, że staliśmy się niepodległą, niezależną republiką”¹.

Także ukraińscy poddani Habsburgów nie wykazywali aktywności poza granicami Austro-Węgier. Z lojalności wobec tronu czynili argument na rzecz wyodrębnienia Galicji Wschodniej w kraj koronny. Nie wysłali swojej delegacji do Rzymu na odbywający się tam w d. 7–10 kwietnia 1918 r. kongres narodów uciskanych przez Austro-Węgry. Polaków reprezentowali na nim Marian Seyda, Konstanty Skirmunt i Jan Zamorski. Stanowcze decyzje podjęli w ostatniej fazie rozpadu Austrii jesienią 1918 r., przystępując do tworzenia cywilnych i wojskowych struktur konspiracyjnych. Przy tym ich elity, wychowane w liberalnej monarchii na dobrych uniwersytetach, mające doświadczenie parlamentarne i samorządowe z obawą patrzyły na rozwój wydarzeń w Kijowie i na Wielkiej Ukrainie, starannie rozważając charakter przyszłych związków swojego katolickiego społeczeństwa z prawosławnym, znającym jedynie rosyjskie samodzielnictwo społeczeństwem Ukrainy Naddnieprzańskiej. Akt połączenia obu państw ukraińskich, wschodniego i zachodniego, proklamowany 22 stycznia 1919 r., na placu Św. Zofii w Kijowie otrzymał charakter deklaracyjny. Zachodni Ukraińcy zachowali m. in. swój rząd, parlament i odrębne ustawodawstwo, sądownictwo i siłę zbrojną. W trakcie wojny z Polską o Galicję Wschodnią i Lwów nie otrzymali znaczącej pomocy wojskowej od Dyktoriau i Głównego Atamana Symona Petlury.

Wspomniane opcje nie były jedynymi, za jakimi opowiadali się Ukraińcy. Pod koniec 1917 r. część z nich tworzyła komunistyczne partie i Ukraińską Socjalistyczną Republikę Radziecką. Komunistyczna Partia (bolszewików) Ukrainy (KP(b)U) przynależała do Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), posiadając status gubernialnej struktury tej ostatniej². Rezolucja ukraińskich bolszewików podjęta na pierwszym zjeździe odbytym w lipcu 1919 r. w Moskwie stwierdzała: *“W sprawie wzajemnych stosunków Ukrainy i Rosji, oddzielenie Ukrainy od Rosji jest niemożliwe z uwagi na związki ekonomiczne i KP(b)U powinna walczyć o rewolucyjne zjednoczenie obu państw na płaszczyźnie proletariackiego centralizmu w granicach Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki radzieckiej”*³. Postawa ukraińskich komunistów stworzyła groźne przesłanki także dla działań niepodległościowych galicyjskich Ukraińców.

Z tych, a także innych tu nie wspomnianych powodów, Ententa odmawiała uznania prawa Ukraińców do niepodległego bytu. Jedynym państwem pod koniec 1918 r. wykazującym zainteresowanie wobec niepodległościowych dążeń Ukraińców okazała się Polska, już uprawniona do zasiadania na konferencji pokojowej w Paryżu, jako członek zwycięskiej koalicji. W polskich elitach stawiano sobie pytanie, czy URL w chwili obecnej i w przyszłości nie powinna się stać sojusznikiem w konflikcie z Rosją. Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski oraz jego obóz z niepokojem obserwowali narastający ostry konflikt między Polakami i Ukraińcami ale też zauważali zagrożenie jakie stanowiły agresywne działania byłego zaborcy. W ich ocenie walki na froncie ukraińskim wprawdzie dotyczyły istotnych dla przyszłości Polski kwestii ale od ich wyniku zależał wyłącznie przebieg granic i stan posiadania polskiego ziemiaństwa na Naddnieprzu. Natomiast stawką wojny z Rosją, czy to “czerwoną” czy “białą”, było samo istnienie polskiego państwa. Podstawowym warunkiem nawiązania współpracy z ukraińskim ośrodkiem państwowym było uznanie przynależności do Polski Lwowa i części zagłębia naftowego.

Do pierwszej wymiany poglądów między polskimi i ukraińskimi instytucjami i politykami doszło w ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny w warunkach okupacji niemieckiej i austro-węgierskiej. Ich rezultat był daleki od zadawalającego. Rządzący Królestwem Polskim oraz URL uważały siebie wzajemnie za niewiarygodnych partnerów, dążących do rozwoju terytorialnego kosztem przygranicznych obszarów. Jednocześnie ówczesni liderzy odnosili się do wysiłków państwowotwórczych sąsiada z sceptycyzmem przemieszonym z skrywaną wrogością. Nie mogła tego zmienić działalność przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Kijowie, kierowanego przez Stanisława Wańkowicza⁴, a także poparcie znacznej części polskich ziemian konsekwentnie udzielane hetmanowi Skoropadzkemu. Nawet socjaliści, wrażliwi na postulaty narodowe Ukraińców odmawiali uznania Ukraińskiej Republiki Ludowej, dostrzegając w niej twór wygenerowany przez Niemców i Austriaków. Ignacy Daszyński na posiedzeniu parlamentarnego Koła Polskiego w Wiedniu 1 marca 1918 r. nazwał to państwo fikcją⁵. Równie negatywnie odnosili się do możliwości podziału Galicji na dwa kraje koronne, o polskim i ukraińskim charakterze. Twarda postawa polskich parlamentarzystów uniemożliwiła Austrii ratyfikowanie korzystnego dla Ukraińców traktatu brzeskiego, choć ratyfikowały go Niemcy.

Wyłonienie się URL nie wpłynęło na tok postępowania polskich polityków z Galicji wobec zamieszkujących ją Ukraińców. Przyjęli zasadę, że podział tego kraju na dwie części, wschodnią i zachodnią, jest wyłącznie umowny i propagowany przez ukraińskich polityków, duchownych i przedstawicieli inteligencji. Wskazywali, że nie ma odzwierciedlenia w strukturach administracyjnych. Galicję traktowali jako całość, ukształtowaną przez wielowiekową przynależność do Rzeczypospolitej, a potem do Austrii. Uważali, że stanie się jedną z dzielnic odradzającej się Polski, a Zbrucz fragmentem jej wschodniej granicy. Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim nie zamierzało dopuścić do wyodrębnienia w ostatnich miesiącach wojny nowego kraju koronnego ze stolicą we Lwowie⁶. Jego przedstawiciele na specjalnej audiencji w sierpniu 1918 r. wymogli na cesarzu Karolu I obietnicę, że w przyszłości nawet nie będzie rozważany podział Galicji⁷. Także niektórzy austriaccy wyżsi urzędnicy galicyjskiej administracji w drugiej połowie 1918 r. sygnalizowali Polakom, że uważają ich za gospodarzy, z którymi będą w bliskiej przyszłości rozmawiać o dalszych losach tego kraju. Namiestnik Galicji Karl von Huyn zapewniał o swojej i monarchii przychylności dla polskich interesów politycznych, a w prywatnej rozmowie posunął się do obietnicy przekazania swojej władzy, w odpowiedniej chwili, w polskie ręce⁸.

Dla ukraińskich przywódców stanowisko zajęte przez cesarza i jednoznacznie negatywny stosunek polskich polityków do powstania nowego kraju koronnego, którego większość społeczeństwa stanowiliby Ukraińcy stały się ważnym ostrzeżeniem. Uznali, że rozmowy z Polakami o przyszłości Galicji Wschodniej nie doprowadzą do korzystnych dla nich rozstrzygnięć i dlatego są bezcelowe. Przyjmując takie założenia podjęli przygotowania do zajęcia siłą wschodniej Galicji i ogłoszenia powstania ukraińskiego kraju koronnego lub państwa, w zależności od okoliczności. 19 października 1918 r. na placu Św. Jura członkowie powstałej Ukraińskiej Rady Narodowej (URN) proklamowali państwo, które po kilkunastu dniach przyjęło nazwę Zachodnio Ukraińska Republika Ludowa (ZURL) i tymczasową konstytucję. 1 listopada ukraińska konspiracja wojskowa zaczęła przejmowanie kraju, zapewniając osłonę dla wyłaniającej się nowej administracji

i formującej Ukraińskiej Armii Galicyjskiej⁹. Z wyjątkiem Lwowa, Przemyśla i zagłębia naftowego, w których spotkała się z oporem powstających polskich oddziałów zbrojnych, proces powstawania zachodniego państwa ukraińskiego przebiegał bez zakłóceń.

Ukraińskie działania zaskoczyły polskie społeczeństwo. Akt proklamacji z 19 października został zlekceważony. Polska prasa we Lwowie, w tym także tytuły ukazujące się dwukrotnie w ciągu dnia, nawet nie zamieściły większej informacji o tym wydarzeniu. Natomiast 1 listopada organizująca się młodzież, nieliczni kombatancki Legionów Polskich i żołnierze kpt. Zdzisława Tatara-Trześniowskiego nie dopuścili do opanowania całego Lwowa. Pierwsze rozmowy przeprowadzone przez polskich polityków z Sejmu Krajowego i Wydziału Krajowego pod przewodnictwem marszałka Stanisława Niezabitowskiego z ukraińskimi reprezentantami wskazywały, że strony nie osiągną porozumienia¹⁰. Polacy nie zamierzali uznać w żadnej formie ukraińskiego zwierzchnictwa nad Lwowem i Galicją Wschodnią. Odrzucili propozycję udziału w pracach Ukraińskiej Rady Narodowej.

W tych warunkach o przyszłości Lwowa i wschodniej Galicji musiał rozstrzygnąć wynik zbrojnej konfrontacji. Rozpoczęła się wojna polsko – ukraińska¹¹. Tylko w jej początkowej fazie obie strony dysponowały podobnymi zasobami materialnymi i ludzkimi. Z czasem sytuacja uległa zmianie. Polska dysponowała większym potencjałem ekonomicznym i ludzkim niż ZURL. Nawet zaangażowanie wojsk polskich również na innych obszarach konfliktów nie zwiększało szans Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (UAG). Polska dysponowała wystarczającymi środkami militarnymi aby utrzymać front w Galicji i wybrać moment ofensywy przeciwko UAG. Sprowadzenie z Francji do kraju znakomicie wyposażonej, wyszkolonej i współdowodzonej przez francuskich oficerów Armii Polskiej (AP) i przeniesienie jej w maju 1919 r. do Galicji przesądziło o polskim sukcesie militarnym. Na użycie AP przeciwko Ukraińcom polskie naczelne dowództwo dysponowało dyskretną zgodą francuskiego rządu. Interesujące światło na postawę Francji rzuca światło depesza wysłana z Paryża przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego. 10 maja informował on Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego (NDWP), że jego francuscy rozmówcy domagają się przyspieszenia rozpoczęcia ofensywy przez Sambor na Stryj i tworzenia faktów dokonanych¹².

Pierwsze reakcje polskich naczelných ośrodków przywódczych po wybuchu walk w Galicji wskazywały na głęboką różnicę w poglądach na kwestię ukraińską. Działający w Paryżu, pod kierunkiem Romana Dmowskiego Polski Komitet Narodowy, z niechęcią odnosił się do pertraktacji z Ukraińcami. Sprzeciwiał się uznaniu przez Ententę, któregoś z ukraińskich państw (ZURL i URL) i przyjęciu na konferencji pokojowej ich delegacji. Zabiegał o zbrojną interwencję wojsk aliantów w Galicji lub zgodę na przerzucenie do niej przez Rumunię doskonale wyposażonej Armii gen. Józefa Hallera. Pod koniec 1918 r. krajowi endecy domagali się od NDWP przeprowadzenia energicznej ofensywy i szybkiego opanowania całego spornego kraju. Jednocześnie w swoich wypowiedziach, w tym w prasie, zarzucali ukraińskim działaniom barbarzyństwo wobec polskiej ludności cywilnej i jeńców oraz bolszewizację. Chętnie odwoływali się do *Ogniem i Mieczem* Henryka Sienkiewicza, kładąc znak równości między opisywaną w tej książce czernią a zachowaniem się żołnierzy UAG. Ludności żydowskiej zarzucali współudział w prześladowaniu Polaków. Sami ulegli temu schematowi, nie zadając sobie trudu zebrania informacji i przewartościowania poglądów. Erazm Piltz w liście do Dmowskiego pisał

“*We Lwowie walczą kobiety i dzieci. Drugi Zbaraz*”¹³. Swoją punkt widzenia narzucali przebywającym w Galicji członkom alianckich misji wojskowych i dyplomatycznych, m. in. generałom A. Crtoon de Wiart’owi i J. Berthelemy’owi, wpływając tym na opinię międzynarodową. Gen. Berthelemy w Paryżu oficjalnie zdając relację z pobytu w Galicji przeprowadził druzgocącą analizę ukraińskiego ruchu niepodległościowego. Mówił o nim jako o żakerii, która wymknęła się z pod kontroli i pustoszy kraj. Przekonywał, że Ukraińcy nie są zdolni do stworzenia sprawnego państwa¹⁴.

Rozpowszechniane na centralnych i zachodnich polskich ziemiach endeckie osady tworzyły wrogą atmosferę wokół ewentualnych rozmów polsko-ukraińskich. Wywoływały klimat sprzyjający pogromom i pacyfikacjom cywilnej ludności ukraińskiej i żydowskiej. “*Przy nieustanym podburzaniu przeciwko Rusinom i Żydom wytworzył się stan psychozy – stwierdzał jeden z wojskowych meldunków z 30 grudnia – dla zastraszających rozmiarami i barbarzyństwem rozruchów antyżydowskich*”¹⁵. Wspomniane “rozruchy antyżydowskie” ograniczały możliwości promowania na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych polskich wschodnich programów terytorialnych, osłabiając argumentację prezentowaną przez polskich polityków i ekspertów na konferencji pokojowej. Przy tym dawały szansę rosyjskim politykom, choć oficjalnie pozbawionym miejsca na konferencji to jednak wpływającym na plany Brytyjczyków, Francuzów i Amerykanów, wprowadzenia wschodniej Galicji do ich państwa. Przywódcy Ententy słabo orientujący się w stosunkach narodowościowych i gospodarczych środkowo-wschodniej Europy, poddawani naciskom polskim, rosyjskim i w mniejszym zakresie ukraińskim, mający różne zamysły co do przyszłego europejskiego porządku uzgodnili, że najlepszym rozwiązaniem będzie narzucenie stronom konfliktu decyzji wypracowanych przez Radę Najwyższą konferencji. Od Polski domagali się zaprzestania działań politycznych i bojowych na wschodzie oraz oczekiwania na postanowienia mocarstw. Ich troską była jednak nie trwałość URL ale interesy przyszłej, demokratycznej i sojuszniczej Rosji.

Postępowanie i retoryka obozu narodowo-demokratycznego, a także stanowiska zajmowane przez mocarstwa komplikowały realizację koncepcji piłsudczyków. Naczelnik Wódz i Naczelnik Państwa jesienią 1918 r. dostrzegał w Ukraińcach ważnego sojusznika w prawdopodobnej, a od początku 1919 r. szybko rozwijającej się wojnie z radziecką Rosją¹⁶. W instrukcjach dla Michała Sokolnickiego i gen. Tadeusza Rozwadowskiego z końca listopada i początków grudnia 1918 r. stwierdzał konieczność dokonania okupacji wschodniej części zaboru austriackiego, ale też powstrzymania się od wysuwania trwałych rozwiązań politycznych. Za minimum polskich celów terytorialnych uznawał zajęcie Lwowa i Drohobycza. Jednocześnie sugerował potrzebę rozpoczęcia rozmów z rządem URL. Wysłany w grudniu do Kijowa gen. Gustaw Ostapowicz miał obok innych zadań wysondować szanse nawiązania porozumienia wojskowego ze wschodnim państwem ukraińskim¹⁷. Piłsudski w ogólnym zarysie orientował się w niskich notowania Ukraińców na konferencji pokojowej oraz zamierzeniach mocarstw ustanowienia ładu na wschodzie zgodnie z własnymi i rosyjskimi interesami ale nie uznawał tego za czynnik, które powinny ograniczać polską politykę. Oficjalnie nigdy nie zakwestionował uprawnień Rady Najwyższej, tylko konsekwentnie stawiał ją przed faktami dokonanymi. Po serii lokalnych negocjacji w Galicji Wschodniej, zakończonych fiaskiem, Piłsudski wiosną 1919 r. zdecydował o zbrojnym zajęciu w maju – czerwcu jej całego terytorium. Ustanawiając granicę na Zbruczu zamierzał osiągnąć kilka celów. Zyskiwał poparcie

polityków endeckich od kilku miesięcy domagających się likwidacji ZURL. Udowadniał Francji i aliantom, że Polska jest nie przedmiotem ale podmiotem środowiska międzynarodowego i dysponując sprawdzoną w walkach siłą zbrojną odegra poważną rolę w powstrzymaniu Armii Czerwonej. Zapewne sądził, że likwidując zachodnią ukraińską republikę usuwa najważniejszy problem utrudniający dyktatorowi i rządowi URL prowadzenia dialogu z Polską.

Plan działań został starannie przygotowany tak na płaszczyźnie politycznej jak i wojskowej. Piłsudski uzyskał nieoficjalną zgodę francuskich czynników wojskowych na wykorzystanie w rozpoczętej 15 maja akcji zaczepnej Armii Polskiej gen. Józefa Hallera. Natomiast w Paryżu polska delegacja 13 maja odrzuciła propozycję Międzysojusznicznej Komisji Rozjemowej gen. Louisa Bothy zakończenia konfliktu z Zachodnio Ukraińską Republiką Ludową przez podział Małopolski Wschodniej. Piłsudski i rząd postanowili zaskoczyć Radę Najwyższą przekładając w Paryżu układ polsko-ukraiński regulujący m. in. kwestię przyszłości wschodniej Galicji. 20 maja do Warszawy przybył zaproszony przez polskiego premiera Borys Kurdynowski, przebywający w Wiedniu z niejasnymi pełnomocnictwami ukraińskiego ministra spraw zagranicznych. Ignacy Paderewski oficjalnie uznał go za uprawnionego do negocjowania i podpisania traktatu między rządem polskim i ukraińskim. O mających się rozpocząć rozmowach powiadomiono zachodnich dyplomatów znajdujących się w Warszawie. Zgodnie z polskimi oczekiwaniami odpowiedni dokument został podpisany przez Paderewskiego i Kurdynowskiego już 24 maja. W traktacie w imieniu rządu URL zamieszczono stwierdzenie, że nie jest on uprawniony do decydowania o losach Galicji Wschodniej, ale ze swojej strony rezygnuje z praw do tego obszaru. W innym punkcie ukraiński rząd uznawał polskie prawa do obszaru Wołynia na zachód od Styru. W kolejnych znalazły się zobowiązania Polski do uznania niepodległości URL, udzielenia pomocy jej wojskom oraz określono w nich ramowo zasady współpracy obu państw. Dokument gwarantował również ochronę praw mniejszości, ukraińskiej w Polsce i polskiej na Ukrainie. Bardzo krępujące dla rządu URL było zobowiązanie nie podejmowania działań dyplomatycznych bez konsultacji z Polską¹⁸.

Swoje nadzieje związane z umową Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny szczerze wyjaśniał w obszernym liście datowanym 31 maja 1919 r. i przesłanym do przebywającego w Paryżu premiera Ignacego Paderewskiego. Pisał w nim m. in. *“Swoje osobiste zdanie Panu powtarzam: do zakończenia kwestii naszych granic zachodnich zależy w 9/10 od dobrej woli Ententy. Dlatego też zawsze byłem zdania, że póki ta kapitalna sprawa nie jest zakończona, należy wszystkie inne sprawy, w których możemy wpaść w konflikt z ze zdaniem Ententy, starać się jedynie przeciągać, bez ostatecznego rozstrzygnięcia, nie stawiając nigdzie kropki nad i. Dopiero po zakończeniu tych spraw staniemy się na Wschodzie pierwszorzędną siłą, z którą każdy, nie wyłączając Ententy, rachować się i liczyć będzie. Wtedy łatwo będzie, wyzyskując wszelkie preteksty, których nigdy przecież nie brak, rozstrzygać sprawy na naszą korzyść, wyzyskując to położenie, że będziemy bardziej potrzebni innym, niż ci inni byłiby nam potrzebni”*. W liście wyrażał również niepokój, że dotychczasowe argumenty i tłumaczenia, przedstawiane Radzie Najwyższej i konferencji pokojowej, nie odnoszą już oczekiwanego skutku. *“Trzeba wymyślić nowe dane – stwierdził złośliwie pod adresem zachodnich polityków - ażeby miano o czym dyskutować i rozprawić, nie dochodząc do rozstrzygnięcia”*. Zastanawiał się na ile układ z URL z 24 maja 1919 r. doprowadzi do złagodzenia napięcia powstałego między Polską a Ententą. Wreszcie wyrażał pogląd, że kwestię galicyjską należy rozpatrywać i

przedstawiać na forum międzynarodowym jako jeden z elementów przebiegu polskiej granicy wschodniej, a nie jako oddzielny problem¹⁹.

Strona polska odmówiła natomiast prowadzenia rozmów z przedstawicielami galicyjskiej armii. Ich podjęcie nakazał Naczelną Komendzie Ukraińskiej 18 maja Sekretariat Państwowy ZURL. Ukraińcy zamierzali doprowadzić do zawieszenia broni na linii rzeki Bug, miejscowości Kurowice, Przemyślany, Mikołajów, Stryj i następnie biegnącej do granicy z Czechosłowacją. Parlamentariuszy wysłały wszystkie trzy korpusy UAG. W kwaterze gen. Józefa Hallera w Lublinie zostali przyjęci tylko delegaci wysłani przez III Korpus. Warunki przedstawiane przez polskiego dowódcę nie mogły się stać podstawą do rozmów. Gen. Haller domagał się kapitulacji UAG, wydania broni, wyposażenia wojskowego i parku kolejowego oraz powołania mieszanej polsko-ukraińskiej komisji śledczej, mającej zbadać przestępstwa popełniane podczas wojny przez Ukraińców na Polakach. 27 maja parlamentarzyści zostali odesłani do Stryja, z którego powrócili do III Korpusu UAG²⁰.

Z większą uwagą potraktowano w Lublinie w sztabie gen. Hallera oficerów wojsk URL. Przesłani przez Symona Petlurę ukraińscy oficerowie (pod przewodnictwem płk. Łewczuka) sondowali możliwość uzyskania ograniczonego zawieszenia broni na froncie wołyńskim. Linia rozejmowa powinna odpowiadać – zdaniem ukraińskich negocjatorów – przebiegowi frontu w dniu 18 maja. Przerwanie walk miało zapoczątkować rozmowy o współpracy między siłami zbrojnymi obu państw. Ukraińcy chcieli, aby polskie oddziały zajęły jeden z odcinków frontu przeciwbolszewickiego, dotychczas obsadzanego przez wojska URL. Sugerowali, iż Petlura nie wesprze Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (UAG). Zapowiadali, że po zawarciu rozejmu zostanie wysłana *“specjalna delegacja, która otrzyma zasadnicze i szczegółowe pełnomocnictwa, również i w sprawie Galicji, co do której tymczasem kwestia pozostaje otwartą”*. Jednocześnie mieli zauważyć, że dla polityków z URL *“...sprawa Galicji jest nową i nieznaną (a więc poniekąd drugorzędną)”*²¹. Wprawdzie w Lublinie nie doszło do podpisania aktu rozejmowego, ale ukraińska delegacja wyjeżdżała z przekonaniem o możliwości doprowadzenia do zawarcia przez URL porozumienia z Polską, choć dopiero po spełnieniu większości jej żądań, w tym związanych z Lwowem i Galicją Wschodnią.

Prowadzone w maju polsko-ukraińskie rozmowy polityczne i wojskowe nie przyniosły oczekiwanych przez Naczelnika Państwa i rząd pozytywnych rezultatów. Stosunkowo szybko Piłsudski i Paderewski mogli się przekonać, że dotarcie do Paryża informacji o podpisaniu w Warszawie układu między Polską a Ukrainą 24 maja 1919 r. w nie polepszyło położenia polskiej delegacji na konferencję pokojową. Do pierwszej poważnej dyskusji przedstawiciele mocarstw, związanej z polską ofensywą we Wschodniej Galicji doszło już 17 maja. W jej trakcie Lloyd George i gen. Louis Botha dowodzili m. in., że polskie działania w Galicji mają negatywne znaczenie dla stabilności całego europejskiego powojennego porządku, a nie tylko dla układu sił między dwoma zantagonizowanymi narodami. Lloyd George żądał wywarcia na Polskę zdecydowanego i silnego nacisku, aby ta podporządkowała się rozstrzygnięciom Rady Najwyższej. Łagodniejsze stanowisko zajęli pozostali uczestnicy obrad, m. in. Georges Clemenceau i Thomas Woodrow Wilson. Bardzo poważnym ostrzeżeniem pod polskim adresem stała się zapowiedź przyjęcia 21 maja przez Radę Czterech ukraińskiej delegacji, reprezen-

tującej URL i ZURL. Miało to być pierwsze oficjalne wystąpienie ukraińskiej delegacji na Konferencji Pokojowej.

Starając się zmienić ten stan rzeczy premier zplanował sprowadzenie do Paryża ukraińskiego sygnatariusza układu z 24 maja Borysa Kurdynowskiego, ale ostatecznie, z nieznanych nam powodów odłożył realizację tego zamiaru. Daleko większe znaczenie dla oceny Polski na konferencji pokojowej i złagodzenia stanowiska Rady Najwyższej miało powstrzymanie działań ofensywnych w Galicji Wschodniej i na Wołyniu oraz wycofanie z tego obszaru większości oddziałów I Korpusu gen. Dominique Odry (z Armii Polskiej gen. J. Hallera). NDWP powiadomiło o swoich decyzjach polskie placówki depeszą z 31 maja, manifestacyjnie stwierdzającą: *“Na żądanie wszystkich państw koalicyjnych została nasza ofensywa wstrzymana na linii Styr - Radziwiłłów - Niżniów. General Iwaszkiewicz objął dziś dowództwo na froncie galicyjsko - wołyńskim. Haller objął komendę na zachodzie”*²². Uczyniło to w korzystnej dla Polski sytuacji w froncie ukraińskim. Większość terytorium ZURL oraz zachodni Wołyn znajdowały się w polskim posiadaniu. Jednak samo przeniesienie części wojsk z Galicji i Wołynia na zachodnie rubieże państwa podyktowane było nie zamiarem spełnienia postulatów Rady Najwyższej konferencji pokojowej ale przede wszystkim niepokojem, że Niemcy nie przyjmą podyktowanych im w Paryżu warunków pokoju i wznowią wojnę. Obawy te podzielał szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. Paul Prosper Henrys. W depeszy z 23 maja 1919 r. NDWP ostrzegało komórki wojskowe polskich placówek dyplomatycznych: *“Wiemy z pewnego źródła, że Niemcy zamierzają w razie nie podpisania traktatu ofensywę przeciw Polsce, przeciw koalicji i Czechom chcą się defensywnie zachować. Ofensywy można się przed końcem maja spodziewać”*²³. Pierwsze decyzje o wycofaniu z frontu ukraińskiego jednostek wojskowych, przede wszystkim wspomnianego I Korpusu Polskiego zapadły w NDWP już na początku trzeciej dekady maja 1919 r. i związane były z dyrektywą Naczelnego Wodza z 22 maja o formowaniu frontu przeciw niemieckiego.

Po oficjalnym zakomunikowaniu przez Niemcy podporządkowania się woli zwycięzców i zamiarze podpisania traktatu pokojowego nastąpiły kolejne zmiany w rozlokowaniu wojsk polskich. Ponownie wzmocniono siły znajdujące się na południowo-wschodnich terenach państwa. Wkrótce potem polskie wojska zaatakowały UAG. 17 lipca dotarły do Zbrucza, ostatecznie likwidując w Galicji Wschodniej instytucje państwa ukraińskiego. Ich ostatnie działania posiadały już nową legitymizację, wynikającą z decyzji mocarstw.

Konsekwentnie prowadzona przez Polskę polityka wschodnia przyniosła oczekiwane w Warszawie rezultaty. Ententa nie mogąc powstrzymać polskich w działaniach wojskowych i ograniczyć aktywności politycznej tymczasowo zaakceptowała sukcesy terytorialne wojsk polskich. Na jej stanowisko mogły także wpłynąć meldunki napływające do Paryża z przebywającej w Galicji alianckiej misji wojskowej. Jej członkowie byli świadkami manifestacji lokalnych społeczeństw, nawet żydowskich, poparcia dla polskiej obecności²⁴. Docierały do nich również sygnały o przygotowaniach Armii Czerwonej do przekroczenia Zbrucza i podjęcia ofensywy na zachód. Ostatecznie depeszą z 25 czerwca przewodniczący konferencji pokojowej Georges Clemenceau powiadomił rząd polski o zgodzie Rady Najwyższej na zajęcie przez Wojsko Polskie całej Galicji Wschodniej²⁵.

Prowadząc wojnę w Galicji Piłsudski ograniczał zakres operacji przeciwko wojskom URL. Dostrzegając w niej przyszłego sojusznika, nie zamierzał destabilizować jej

instytucji oraz nadwyreżać autorytetu Głównego Atamana Symona Petlury. Informacje, którymi dysponował sugerowały spore szanse na osiągnięcia porozumienia z URL. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych przygotowano notatkę, wykorzystując m. in. informacje przybyłego z Ukrainy Kutyłowskiego. Wynikało z niej, że Dyrektoriat doszedł do przekonania, że nie jest w stanie samodzielnie, bez polskiej pomocy obronić niepodległości swojego państwa. Zdaniem jej autorów Petlura wyrazi zgodę na rezygnację ze spornych obszarów (w tym Galicji Wschodniej), zmiany personalne w centralnych instytucjach państwowych i być może udział w ich pracach Polaków, prowadzenie uzgodnionej polityki międzynarodowej, likwidację granicy celnej i danie polskiej społeczności na Naddnieprzu przywilejów w kwestiach gospodarczych, handlowych, a także politycznych. Ceną, którą Polska zapłaci za zawarte porozumienie będzie czynna pomoc wojskowa w operacjach na prawobrzeżnej Ukrainie²⁶. W tej sytuacji Naczelnik Państwa konsekwentnie odmawiał poparcia atamanowi Wołodomyrowi Oskilce²⁷ i nie zaakceptował pomysłu utworzenia ochotniczej formacji z Polaków zamieszkujących Wielką Ukrainę, na wzór istniejącej już dywizji litewsko-białoruskiej. NDWP stanęło na stanowisku, że do podjęcia decyzji o sformowaniu takiej jednostki uprawniony jest wyłącznie gospodarz tych ziem czyli instytucje URL. Nieznany nam z nazwiska wyższy polski oficer słusznie zauważał: *“Tworzenie oddziałów ochotniczych polskich z Polaków zamieszkujących Ukrainę, a więc właścicieli większych obszarów wywołałoby silne wzburzenie wśród tamtejszej ludności”*²⁸.

W prowadzonych w Dęblinie i Warszawie rozmowach z misjami gen. Serhija Delwiga, Pyłypa Pyłypczuka i Andrija Lywickiego strona polska jednoznacznie określiła swoje stanowisko wobec przeszłości wschodniej Galicji. Warunkiem zawarcia porozumień politycznych i wojskowych było m. in. oficjalne uznanie przez ukraińskie delegacje i władze granicy na Zbruczu. Polskie ośrodki władzy cywilne i wojskowe już nie zamierzały negocjować innego jej przebiegu na tym odcinku. Wraz z pogarszaniem się sytuacji wojsk URL niszczonych przez Armię Czerwoną i siły gen. Antona Denikina wśród polskich polityków i negocjatorów pojawiały się tendencje do traktowania ukraińskich rozmówców bardziej jako petentów niż równorzędnych partnerów.

Potwierdzenie prawa do Galicji Wschodniej Polska uzyskała deklaracją Ukraińskiej Misji Dyplomatycznej Lywyckiego (UMD) z 2 grudnia 1919 r. i polsko-ukraińskim układem podpisanym w nocy z 21 na 22 kwietnia. W deklaracji umieszczono zapis o granicach zgodny z polskimi oczekiwaniami, pozostawiający w obszarze Polski całą wschodnią Galicję i zachodni Wołyń. Status polityczny Galicji Wschodniej miał zostać określony przez polski rząd w porozumieniu z jej mieszkańcami. Galicyjska część delegacji na czele ze Stefanem Witwyckim kategorycznie odrzuciła uznanie na Zbrucza za granicę państwową. Lywicki, dążący do podpisania układu z Polską nie zamierzał dyskutować o jej biegu na odcinku tej rzeki, dostrzegając, że na inny nie zgodzi się polska strona. Chciał natomiast uzyskać od polskich rozmówców obietnicę nadania Galicji Wschodniej ustroju autonomicznego, opracowanego przy udziale reprezentantów URL. Kiedy okazało się, że galicyjscy członkowie misji nie zaaprobują jego projektu pominął wyrażane przez nich opinie i złożył przygotowaną przez siebie deklarację w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Odpowiedzią Stefana Witwyckiego, pozostałych członków misji z Galicji i Petry Mszaneckiego z URL (reprezentant eserowców) było opuszczenie składu UMD. Tak postępując Wytwycki dostrzegał, że osłabia pozycję Liwyckiego. Uważał, że

nie będzie to miało poważniejszych następstw dla przyszłości URL. Polskę oceniał jako kraj ubogi materialnie, uwikłany w wiele problemów wewnętrznych i zewnętrznych, tym samym nie posiadający narzędzi i środków koniecznych dla skutecznego wsparcia ukraińskiego wysiłku niepodległościowego. W połowie grudnia bezskutecznie próbował przekonać Piłsudskiego podczas rozmowy w Belwederze do zmiany stanowiska wobec deklaracji i granicy na Zbruczu²⁹.

W dokumencie z 21 kwietnia, stanowiącym sojusz między Polską a Ukrainą, ustalenia dotyczące przebiegu granic oparto na deklaracji UMD z 2 grudnia. W zamian za to i inne ustępstwa Polska uznawała w nim prawo Ukrainy do niepodległości i „*Dyrektoriat niepodległej Ukraińskiej Republiki Ludowej*”³⁰. Naczelnik Państwa i rząd przyjęli, że wspomniany dokument kończy spór o przynależność wschodniej Galicji. Kierując się tym polska delegacja na rozmowy pokojowe z przedstawicielami radzieckiej Rosji i Ukrainy, przeprowadzane w 1921 r. w Rydze, odmówiła dyskusowania o biegu granicy na Zbruczu. Także podczas negocjacji o uznanie przez państwa Ententy polskiej granicy wschodniej, tym samym przynależności całej Galicji do Polski, nasi dyplomaci mogli posłużyć się wcześniejszymi porozumieniami z Ukrainą. Ta argumentacja wpłynęła na ostateczne uznanie w 1923 r. przez Radę Ambasadorów całej polskiej granicy wschodniej.

-
- ¹ Cyt. za *Waldenberg M.* Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. – Warszawa, 1992. – S. 35.
- ² KP(b)U powstała na swoim pierwszym zjeździe w lipcu 1918 r. w Moskwie. Wbrew oczekiwaniom części członków, pod naciskiem W. I. Lenina i KC RKP(b), stała się częścią RKP(b), otrzymując statutowe prawa gubernialnej organizacji RKP(b). W pierwszym miesiącu działalności KP(b)U posiadała ok. 4.4 tys. członków, w tym jedynie ok. 7% Ukraińców. Szerzej *Кульчицький С.* Комунізм в Україні: перше десятиріччя (1918–1928). – С. 74–82.
- ³ Cyt. za: *Рубльов О. С., Ресніт О. П.* Українські визвольні змагання 1917–1921. – Київ, 1999. – С. 192–193.
- ⁴ W późniejszym czasie zastąpiono go Bohdanem Kutyłowskim.
- ⁵ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej CPHAU), 717-1-5, Protokół z posiedzenia Koła Polskiego z 1 marca 1918. – S. 94. Na ostry ton wypowiedzi przywódcy galicyjskich socjalistów miały wpływ oskarżenia, że ich dotychczasowa działalność wpłynęła na zachowanie się Ukraińców, ułatwiając zabór przez URL Chełmszczyzny i części Podlasia.
- ⁶ CPHAU, 717-1-3, 4, 5, Protokoły z posiedzenia Koła Polskiego z 1917 i 1918 r.
- ⁷ CPHAU, 717-1-5, Protokół z posiedzenia Koła Polskiego z 15 sierpnia 1918 ze sprawozdaniem z rezultatów audjencji. – S. 195.
- ⁸ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej CAW), 1.400.500/4, Relacja wiceprezydenta Lwowa M. Chlamtacza, 1. Patrz też *Biliński L.* Wspomnienia i dokumenty. T. II. – Warszawa, 1925. – S. 162; *Witos W.* Moje wspomnienia. T. II. – Paryż, 1964. – S. 188.
- ⁹ O ZURL i UAG szerzej *Литвин М., Науменко К.* Історія ЗУНР. – Львів, 1998; *Макарчук С.А.* Українська Республіка галичан. – Львів, 1997; *Туцик Б.* Західно Українська Народна Республіка (1918–1919). Історія держави і права. – Львів, 2004; *Krotofil M.* Українська Армія Халіцька, 1918–1920. – Toruń, 2002; *Шанковський Л.* Українська Галицька Армія. – Львів, 1999.
- ¹⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Kolekcja opracowań i dokumentów dotyczących stosunków Polski z Litwą, Łotwą, Rosyjską Republiką Radziecką, Ukrainą, poz. 58, Memoriał dr Sthala z 20 grudnia 1918 r. o pertraktacjach polsko-ruskich. – S. 26; Kurier Lwowski. Nr 511 z 4 listopada, Nr 512 z 5 listopada 1918 r.; *Klimecki M.* Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje 1918–1921 // Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa / Red. nauk. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka. – Toruń, 1997.
- ¹¹ O wojnie polsko-ukraińskiej m. in. *Литвин М.* Українсько-польська війна 1918–1920. – Львів, 1998; *Klimecki M.* Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919. – Warszawa,

- 2000; *Konieczny Z.* Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy. Listopad–grudzień 1918, – Przemyśl, 1993.
- ¹² Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw – Cienr Chranienija Istoriko Dokumentalnih Kolekciji, Moskwa (Dalej CCIDK), 471-1-82, Telegram gen. T. Rozwadowskiego. – S. 63.
- ¹³ Cyt. za *Leczyk M.* Komitet narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919. – Warszawa, 1966. – S. 307.
- ¹⁴ *Cartoon de Wiart A.* Heppy Odyssey. – London, 1955. – S. 197; *Klimecki M.* Alianckie misje we Lwowie (listopad 1918 – luty 1919) // *Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*. T. XXXI. – Warszawa, 1996. – S. 45.
- ¹⁵ CAW, I. 440,12.1, Meldunek Oddziału II NDWP z 30 grudnia 1918 r. – S. 250–251.
- ¹⁶ *Suleja J.* Józef Piłsudski. – Wrocław; Warszawa; Kraków, 1995. – S. 198 i n.; *Pisuliński J.* Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923. – Wrocław, 2004. – S. 77 i n..
- ¹⁷ *Juzwenko A.* Polska a “biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.). Wrocław, 1973. – S. 59–62; *Wandycz. Z.* zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919–1920. Zeszyty Historyczne. Z. 12. – Paryż, 1967. – S. 3 i n.; *Dziewanowski M. K.* Joseph Piłsudski. A European Federalist 1919–1922. – Stanford, 1966. – S. 246.
- ¹⁸ Umowa z 24 maja 1919 r. w: Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich. T. 2. – Warszawa, 1961. – S. 146–148
- ¹⁹ List J. Piłsudskiego w: Dokumenty i materiały... – T. 2. – S. 263–267. Patrz też *J. Pisuliński*. Op. cit. – S. 142–143; *Jędrzejewicz W., Cisek J.* Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego. T. II. – Wrocław, 1994. – S. 84; *Klimecki M.* Misja Borysa Kurdynowskiego wiosną 1919 r. Epizod z dziejów sojuszu polsko-ukraińskiego // *Czyn zbrojny w dziejach narodu polskiego. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Wojtasikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzi / Red. Matusak P., Plewczyński M., Wagner M.* – Siedlce, 2004. – S. 250.
- ²⁰ CCIDK, 471-1-90, Notatka nieznanego oficera dla NDWP bez daty; *Pisuliński J.* Op. cit. – S. 144–160; *Лутвин М.* Op. cit. – S. 302, 362.
- ²¹ Meldunek kpt. Myszkowskiego z 20 maja 1919 r. w: Ukraine and Poland in documents 1918–1922 / Wyd. T. Hunczak. T. 1. – New York, 1983. – S. 123–124; CCIDK, 471-1-82, Szersza dokumentacja rozmów. – S. 177 i n.; *Bruski J. J.* Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukrainskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924). – Kraków, 2000. – S. 111.
- ²² Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw – Cienr Chranienija Istoriko Dokumentalnih Kolekciji, Moskwa (Dalej CCIDK), 308-9-540, Telegram NDWP z 31 maja 1919 r. – S. 209.
- ²³ CCIDK, 308-9-540, Depesza do polskiego przedstawicielstwa w Bukareszcie. – S. 210.
- ²⁴ Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej AGNW). – T. 17/1, Meldunek gen. R. Lamezana de Salinis z 13 czerwca 1919 r., nlb.
- ²⁵ Depesza G. Clemenceau z 25 czerwca 1919 r. w: Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały. T. II. – Warszawa, 1967. – S. 353.
- ²⁶ *Pisuliński J.* Op. cit. – S. 129 i n.; *Klimecki M.* Misja Borysa Kurdynowskiego... – S. 247.
- ²⁷ O konsekwencjach buntu W. Oskilki, *Bruski J. J.* Op. cit. – S. 82–83.
- ²⁸ CAW, I.301.7, Referat nieznanego oficera Oddziału I NDWP z czerwca 1919 r., nlb.
- ²⁹ CPHAU, 581-1-134, Sprawozdanie z posiedzenia UMD w d. 2 grudnia 1919 r. – S. 31; *Juzwenko A.* Op. cit. – S. 207–209; *Bruski J. J.* Op. cit. – S. 120.
- ³⁰ Umowa polsko-ukraińska i konwencja wojskowa w: Dokumenty i materiały... T. 2. – S. 735–737, 749–753.

Michał Klimecki. POLISH PERSPECTIVE ON THE POLISH-UKRAINIAN WAR OF 1918-1919 FOR THE EASTERN GALICIA

The article analyzes the geopolitical aspects of the Polish-Ukrainian War (November 1918 – July 1919). It explores the image of this war in Polish historiography and public opinion.

Key words: Poland, the ZUNR, the Polish-Ukrainian War, Polish historiography, public opinion.